

Życie duchowe i modlitwa*

Rozdział trzynasty: O naszych wrogach zewnętrznych i anielskich obrońcach

M. Cécile Bruyère OSB



Życie ziemskie jest tylko przejściową próbą, dzięki której mamy zdobyć zasługę, to znaczy dać Bogu dowód naszej wierności. Nie należy w tym życiu szukać niczego trwałego, doskonałego i ostatecznego ani dziwić się, że na naszej drodze występują niekiedy rozmaite przeszkody. Poza niedoskonałością, jaka jest udziałem wszystkich stworzeń, oraz specjalnymi niebezpieczeństwami, jakie powoduje nasza wrodzona słabość, mamy do przezwyciężenia jeszcze jednego możliwego przeciwnika, bardzo sprytnego i przepełnionego nienawiścią. To o nim należy mówić jako o zewnętrznym wrogu naszego zbawienia.

Niemożliwe jest zaprzeczenie istnieniu demona, skoro Pismo Święte wszędzie wykazuje jego istnienie i jego działanie. Ale trzeba go co najmniej znać, żeby móc z nim walczyć, zdemaskować go i z nim wygrać, co jest zwycięstwem samego Boga, jak i naszym.

Lucyfer (takie imię nosił u początków swojej wielkości) został wspaniale stworzony przez Pana i, według proroka Ezechiela, z doskonałą cechą podobieństwa Bożego: *Tu signaculum similitudinis, plenum sapientia et perfectum decore*. Przeznaczony do czerpania z samej pełni Boga, *in deliciis paradisi Dei fuisiti*, przybrany we wszelkie dary natury i łaski jak bezcennym ubraniem i strojem, które podkreślały jego piękno, jego stworzenie było jak pełne harmonii święto: *Tu cherub extentus et protegens, et posui te in Monte sancto Dei, in medio lapidum ignitorum ambulasti. Perfectus in viis tuis a die conditionis tuæ, donec inventa est iniquitas in te*¹.

Tak oto w tym nad wyraz wzniosłym i doskonałym stworzeniu mogła powstać nieprawość, pomimo że żaden czynnik zewnętrzny nie sprowokował go do buntu. Jednak jego serce się uniosło,

ducho- wość

* Kolejne rozdziały
książki drukujemy
w „Christianitas”
od nr 45/46.

¹ Ez 28, 12-15.

² Ez 28, 2.

mówiąc: *Deus ergo sum, et in cathedra Dei sedi in Conde maris*². W tych tajemniczych słowach tradycja dopatruje się tego, że Bóg oznajmił Lucyferowi swój zamiar stworzenia rodzaju ludzkiego i wyniesienia jednego z jego członków aż do unii hipostatycznej z drugą osobą swojej Świętej Trójcy. W obliczu objawienia tajemnicy Wcielenia Lucyfer, kontemplując sam siebie, pozwolił na to, by w głębi swojego wspaniałego bytu zrodziła się pycha; nie mógł bowiem ścierpieć tego, że jakieś stworzenie inne niż on osiągnie tak ścisłą jedność z Bogiem, i odmawiając posłuszeństwa Boskiemu nakazowi, o którym mówi nam święty Paweł: *Et cum iterum introducit primogenitur in orbem terræ, dicit: Et adorent eum omnes angeli Dei*³, utwierdził się w buncie przeciw Bogu oraz w nienawiści do uprzywilejowanej rasy.

³ Hbr 1, 6.

Po buncie nastąpiła kara; i ten, który osłaniał innych w swojej przemożnej wielkości, został strącony ze świętej góry. Dlatego to Pan powiedział do niego: *Producam ergo ignem de medio tui, qui Comeda te, et dabo te in cinerem super terram, in conspectu omnium videntium te*⁴. Pociągając za sobą liczne legiony aniołów, którzy ukonstytuowali się w jego armię potępionych i w jego mroczne królestwo, nie mógł zaznać spokoju inaczej jak w swoim niezaspokojonym pragnieniu szkodenia zamiarom Boga i działania na przekór Jego planom, kiedy to wspaniały Michał i jego wierne oddziały, przyłgnąwszy do wiecznych postanowień, starali się z całą swoją gorącą miłością sekundować największemu dziełu, czyli Wcieleniu Słowa.

⁴ Ez 28, 18.

⁵ Sdz 4.

Dobrze jest jeszcze sprecyzować kilka aspektów Lucyfera, który stał się Szatanem. Jedną z jego figur jest Sisera z powodu palącego pragnienia, jakie odczuwał, gdy był ścigany przez Hebrajczyków, i które spowodowało jego zgubę, ponieważ zaprowadziło go w kierunku namiotu Jaeli, gdzie padł od ręki tej dzielnej kobiety⁵. Goliat jeszcze lepiej odmalowuje jego piekielną fizjonomię. Jest olbrzymem, tak jego natura jest mocna i silna; ale Pismo Święte określa go jedynym epitetem, jaki do niego pasuje: *vir spurius*. Goliat nadużywa swojej siły i wydaje mu się, że zwycięży siłą strachu. Ten, kto go pokona, jest młody i wątły; jest ostatnim ze swojej rodziny, mały i ledwie liczący się wśród swoich braci; niemniej postawiony w obecności giganta i słysząc jego groźby, powziął postanowienie walki z nim. Jednak zrezygnowawszy

z użycia zwyczajowej broni i wzgardziwszy czysto ludzkimi metodami, złożył swoje zaufanie tylko w Bogu i zadowolił się jedynie kamieniem z procy, i powalił tego, którego siła była wyzwaniem dla najmeźniejszych⁶.

⁶ 1 Krl 17.

W Księdze Judyty Szatan pojawia się pod postacią Holofernesa. Tutaj również brutalna siła przekonana jest o tym, że nic nie może się jej przeciwstawić, ale która – poskromiona przez piękno – daje się wpłatać w jego pułapkę, jak śpiewa o tym święta wdowa z Betulii w swoim nieśmiertelnym kantyku: *Sandalia ejus rapuerunt oculos ejus, pulchritudo ejus captivam fecit animam ejus; amputavit pugione cervicem ejus*⁷. To właśnie chcąc zawładnąć dla swoich korzyści rodzajem ludzkim, przystrojona na wieczne gody we wdzięk i piękno, demon znalazł swoją zgubę; i kobieta, ogłoszona *benedicta a Deo suo*, zadała mu śmiertelny cios.

⁷ Jdt 15, 11.

Innym symbolem przeciwnika ludzkości, której poprzysiągł zgubę, jest Haman. Estera, której powiedziano: *Non morieris; non enim pro te, sed pro omnibus hæc lex constituta est*⁸, otrzymuje łaskę dla swojego ludu i śmierć Amana. Estera triumfuje i ratuje swoich nie za pomocą miecza, ale dzięki swojemu niezrównanemu pięknu.

⁸ Est 15, 13.

We wszystkich tych figurach okazuje się, że silny, potężny i groźny przez swoją naturę Szatan zawsze zostaje zwyciężony przez słabych, bezbronnych, pod warunkiem że złożą w Bogu swoją ufność. Widać jasno, że Panu podoba się wręcz poskramianie jego buty za pomocą najbardziej niepozornych narzędzi, żeby jeszcze bardziej go upokorzyć.

Bo, rzeczywiście, walka ta jest chciana przez Boga; należy Mu na odebraniu tej chwały, która ma dla Niego bardzo specjalną cenę, jak można to stwierdzić po pierwszych rozdziałach Księgi Hioba. Tutaj to już nie piękno, nie miecz ani upór triumfują nad przeciwnikiem; to ból i cierpliwość doprowadzone aż do heroizmu. Dlatego też wydaje się, że przed zwróceniem mu odebranych wcześniej dóbr Bóg chce wynagrodzić wierność Hioba, wyjawiając mu piekielną moc pod postaciami dwóch potworów, Behemota i Lewiatana. Bóg ukazuje je Hiobowi: *Ecce Behemoth quem feci te cum*. Jest to zwykłe stworzenie, takie jak ty, pomimo swojej nadzwyczajnej i przerażającej siły. Stworzony u samych początków, był Bożym arcydziełem; ale od czasu jego upadku

⁹ Hi 40, 22.27.28.

każdy może się z nim parać bez trudu. Jak Behemot jest potworem siły, tak Lewiatan jest potworem potęgi. Człowiek otrzymał moc umniejszenia jej, a zgodnie ze Słowem Bożym: *Numquid multiplicabit ad te preces, aut loquetur tibi mollia? [...] Pone super eum manum tuam; memento belli, nec ultra addas loqui. Ecce spes ejus frustrabitur eum, et videntibus cunctis præcipitabitur*⁹.

Mimo że pogardza tym potworem, Duch Święty ujawnia jego groźną naturę, dodając jako konkluzję, że nie ma na ziemi żadnej siły, która mogłaby mu się przeciwstawić, ponieważ został stworzony, by nie obawiać się niczego; panuje nad wszystkimi wielkościami i jest królem wszystkich synów pychy. Ten opis siły Szatana nie może ani zaskakiwać, ani wprowadzać w popłoch sług Bożych. Ci ostatni są wprawdzie o wiele od niego słabsi przez swoją naturę, ale wyższość łaski daje im niezrównaną przewagę nad nim, a ich jedność z Bogiem daje im nadprzyrodzoną siłę, zdolną do unicestwienia wszelkiej mocy piekielnej.

Ta moc jest zresztą ograniczona; nasza dusza jest sanktuarium, którego strzeże wola, i nikt nie może się do niego wedrzeć przemocą. Ojciec kłamstwa nie może oddziaływać bezpośrednio na wyższe władze naszej duszy; może na nią działać tylko poprzez efekty wtórne. Pokusy, jakie stwarza, wpływają tylko na płaszczyznę zmysłową naszego bytu, którą podstępnie chce wykorzystać dla swojej korzyści po to, by w ten sposób wprowadzić zamęt do naszej inteligencji i woli.

¹⁰ J 2, 16.

Tak właśnie przy kuszeniu Naszego Pana, które potem szczegółowo omówimy, Szatan atakuje po kolei trzy cechy, które stanowią naszą słabość i na które wskazuje święty Jan: *Quoniam omne quod est in mundo, concupiscentia carnis est, et concupiscentia oculorum et superbia vitæ; quæ non est ex Patre, sed ex mundo est*¹⁰. U Naszego Pana demon nie mógł znaleźć żadnej słabości; ale u nas przeciwnie, niebezpieczeństwo przychodzi o wiele mniej z ataków przeciwnika, co z naszej własnej niedoskonałości. Nawet przy najlepszej taktyce jest on całkowicie bezsilny, jeśli nie otrzyma żadnego przyzwolenia z naszej strony.

Jest więc zasadniczej wagi to, żeby dokonało się w nas zerwanie z Szatanem i żeby dusza stała się jego zdeterminowanym przeciwnikiem. Nie ma tutaj miejsca na żadne ustępstwa; trzeba zwyciężyć lub stać się ofiarą tego wroga, którego Nasz Pan nazwał

zabójcą ludzi: *Ille homicida erat ab initio, et in veritate non stetit, quia non est Veritas in eo: cum loquitur mendacium, ex propriis loquitur, quia mendax est et pater ejus*¹¹.

¹¹ J 8, 44.

Kiedy Kościół zaczyna oddziaływać na ludzkie stworzenie, najpierw stara się wyrwać je z szatańskiej tyranii w imię władzy, jaką otrzymał od swojego Założyciela, i zniszczyć wszelkie więzi, jakie mogły zostać utworzone między stworzeniem a jego wrogiem poprzez zamięszanie pierworodną. Energiczne formuły egzorcyzmu mają tak wielkie znaczenie, że gdyby chrzest miał zostać udzielony w pośpiechu, to po uzyskaniu odnowy chrztu powinno się, w uzupełnieniu do ceremonii tego sakramentu, odprawić egzorcyzmy, pomimo pewnej wtórności, jaka z tego wynika. Kościół chce również, aby ochrzczony, poprzez swoich poręczycieli, zobowiązał się uroczystą obietnicą do odrzucenia Szatana, jego wspaniałości i jego dzieł; obietnicy, z której nigdy nie będzie mógł się wycofać bez popełnienia krzywoprzysięstwa lub apostazji. I to tylko pod tym warunkiem dusza może zostać odnowiona i otrzymać dziecięstwo Boże.

Cóż więc dziwnego w tym, że Kościół pod najsurowszymi karami zabrania wszelkich dobrowolnych relacji z Szatanem. Ale – z drugiej strony – jak wytłumaczyć to, że niektórzy chrześcijanie, bez najmniejszego pragnienia apostazji, mimo wszystko dają się ponieść niezdrowej ciekawości i pod błahym pretekstem, gdzie niefrasobliwość konkuruje z niewdzięcznością, oddają się zarozumiałe doświadczeniom szkodliwym tak dla zdrowia cielesnego, jak duchowego? To dziwne postępowanie, świadczące o całkowitym braku zmysłu chrześcijańskiego, nie może być usprawiedliwione miłością nauki.

Kościół, który od ustanowienia Zakonu Egzorcystów przekazuje wszystkim swoim szafarzom władzę, jaką dysponuje przeciwko Szatanowi, nie pozwala jednak na to, by władza ta była sprawowana bez specjalnego mandatu, dobrze bowiem rozumie niebezpieczeństwa takiego kontaktu z Szatanem.

Odchylenie się od tej reguły, którą nazwalibyśmy regułą higieniczną, jest karane na różne sposoby. Nieposłusznym tej regule wróg ze staraniem odpłaca za ich ciekawość nieoczekiwanym rozchwianiem, które jest zresztą zarazem kondycją poprzedzającą i owocem tych praktyk; dziwnymi chorobami, zamętem inte-

lektualnym i, co obserwujemy w dzisiejszych czasach, niezwykle upowszechnionymi skłonnościami do samobójstwa. Wszystko to jest rezultatem dobrowolnego i z rozmysłem poszukiwanego kontaktu z demonem, nawet jeśli by się w tym widziało jedynie jakieś doświadczenie w celu poznania ciemnej i nieokreślonej siły. Kościół, z matczyną troską zabiegający o nasze dobro, przeciwnie, zwraca się do Boga o to, byśmy zostali uwolnieni z wszelkiej niezdrowej skłonności, słowami tej pięknej kolekty XVII niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego: *Da, quæsumus, Domine, populo tou diabolica vitare contagia, et te solum Deum pura mente sectari*.

Ale istnieją nieuniknione zmagania z demonem, na które wskazuje święty Paweł; są niechciane przez nas, ale chciane przez Boga w zbawczym celu: *Quoniam non est nobis colluctatio adversus carnem et sanguinem, sed adversus principes et potestates, adversus mundi rectores tenebrarum harum, contra spiritalia nequitiae, in caelestibus. Propterea accipite armaturam Dei, ut possitis resistere in die Malo, et in omnibus perfecta stare*¹². Do tego rodzaju walki otrzymujemy łaskę, a pokusa jest jednym ze sposobów dojścia do chwały: *Deus tentavit est, et inventi illos dignos se*¹³. Bóg chce być wybrany i jedyny w duszy ludzkiej, a zanim da jej udział w swojej własnej chwale, trzeba, żeby wyznała w okresie próby: *Dilectus meus candidus est et rubicundus, electus ex millibus*¹⁴.

Pokusa nie jest rezultatem pierwszego upadku, ponieważ stan doskonałej sprawiedliwości nie uchronił od niej pierwszego Adama. Jest nawet wpisane w zwyczaje demona, żeby szukać zguby przede wszystkim tego, co jest piękne i czyste; dlatego, przedostając się do ogrodu rozkoszy i widząc naszych pierwszych rodziców w blasku ich świeżej piękności, nie spoczął, dopóki nie dokonała się ich zguba.

Znienacka rzekł do niewiasty: *Cur prace pit Vobis Deus ut non comederetis de omni ligno paradisi?* Już w pierwszych słowach przejawia się u przeciwnika duch pychy i niezgody: *Cur?* „Dlaczego?”. Żąda, by Bóg tłumaczył się ze swoich zamiarów, starając się wzbudzić w sercu Ewy niewdzięczną ciekawość i pożądanie. Pułapka była oczywista. Gdyby Ewa była dzielniejsza, odpowiedziałaby po prostu tak jak dowódca wojsk anielskich: *Quid ut Deus!* Lecz, przeciwnie, zgodziła się na paktowanie z przeciwnikiem, którego hardy język powinien był wzbudzić u niej wstręt

¹² Ef 6, 12-13.

¹³ Mdr 3, 5.

¹⁴ Pnp 5, 10.

i niesmak. Demon, który dobrze wyczuwając, że tak szybko została mu przyznana przewaga, korzysta z tego, by śmiało kłamać: *Nequaquam morte morienini [...] et Eritis sicut dii, sciences bonum et malum*¹⁵.

¹⁵ Rdz 3, 4-5.

Być jako bogowie! Taki był godny pozazdrosczenia los zarezerwowany dla rodzaju ludzkiego przez Mesjasza, czemu chciał zapobiec demon, zwodząc naszą pierwszą matkę. Lecz ani ludzka słabość, ani podstęp szatański nie wystarczyły, by zniweczyć plan Boży. Bóg wszystko przewidywał: *Inimicitias ponam Inter te et mulierem, et semen tuum et semen illius; ipsa contret caput tuum, et tu insidiaberis calcaneo ejus*¹⁶. Pozorne zwycięstwo demona spowodowało jedynie powiększenie się przepaści pomiędzy nim a człowiekiem oraz przygotowało jego nieuniknioną klęskę. Na próżno jego uporczywe wysiłki będą powodowały bunt i zepsucie wśród pokoleń: plan Boży i tak się zrealizuje. W momencie przewidzianym od wieków napierające fale błota i zepsucia zostaną zatrzymane i odepchnięte; i, jak cudowna osłona, pojawi się jaśniejsza i niepokalana Dziewica, kobieta przeznaczona do zmiążdżenia ohydnej głowy smoka. Wydawało mu się, że posiadał władzę nad wszystkimi członkami znienawidzonej rasy, a tu, w tajemny sposób, wymyka mu się Ta, której najbardziej chciał dosięgnąć.

¹⁶ Rdz 3, 15.

Na próżno przez cztery tysiące lat badał wszelkie drogi, którymi Pan mógł się objawić, zatruwając je i przepełniając zgnilizną, by odstraszyć suwerenną świętość; oto Bóg stał się człowiekiem: *Verbum caro fatum est, et habitavit in nobis*¹⁷. Przyszedł tak pokornie, tak dyskretnie, że tajemnica ta wymyka się upadłemu cherubowi: *Cuum enim quietum silentium contineret omnia, et nox in suo cursu medium iter haberet, omnipotens sermo tubus de coelo, a regalibus sedibus, duru debellator in mediam exterminii terram prosilivit*¹⁸.

¹⁷ J 1, 14.

¹⁸ Mdr 18, 14-15.

To ziemskie życie Słowa przez trzydzieści lat przebiega w ciszy i tajemnicy, tak jak się zaczęło; następnie Bóg-Człowiek rozpoczyna swoją działalność publiczną, zgadzając się, dla naszego pocieszenia, żeby do Jego cudownej osoby zbliżył się demon; a ten zastosował wobec Niego perfidne insynuacje, które działały na większość ludzi, spychając ich do otchłani.

Tu również Szatana zdradzają jego własne słowa. Wszystko warto prześledzić na tej nieśmiertelnej stronie. Po pierwsze, to zawsze Bóg jest tym, kto pozwala na kuszenie i wyznacza jego

¹⁹ Mt 4, 1.

miejsce, zakres i trwanie: *Jesus ductus est in desertum a Spiritu, ut tentaretur a diabolo*¹⁹. Trzej Ewangelisci, którzy piszą o kuszeniu, są zgodni co do inicjatywy Ducha Świętego. Nigdy nie jesteśmy wydani przypadkowo na ślepy gniew i złą moc naszego wroga. Ten, który jest Stwórcą aniołów i ludzi, jest najwyższym rządcą walki, a zgodnie z obietnicą swojego Apostoła: *Fidelis autem Deus est, qui non patietur vos tentari supra id quod potestis; sed faciet etiam cum tentatione proventum, ut possitis sustinere*²⁰. Ta prawda wiary jest naszą siłą.

²⁰ I Kor 10, 13.

Także inną naukę można zaczerpnąć z kuszenia Naszego Pana: demon wybiera moment, w którym jego doświadczenie i jego wysoka inteligencja zakładają, że jesteśmy słabsi. Jest to jeden z jego tchórzliwych podstępów, które Nasz Pan chciał nam ukazać. Święty Łukasz mówi nam, że po tym, kiedy Pan pościł przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, poczuł głód²¹. Kusiciel znał ten szczegół, tak jak za pomocą obserwacji może poznać tysiąc szczegółów naszego życia; i chciał sprowokować jego wrażliwość, by się przekonać, czy ma do czynienia ze zwyczajnym człowiekiem: *Si Filius Dei es, dic ut lapides isti panes fiant*²². Ale zamiast człowieka chwiejnego natknął się na przepaści Mądrości wiecznej, która bez ujawniania tajemnicy, która ją skrywa, zapożycza z Pisma Świętego odpowiedź, jaką należy dać kuszeniu: *Scriptum est: Non in solo pane vivat homo, sed in omni verbo quo procedit de ore Dei*²³. Pan nie musi odpowiadać, czy jest Synem Bożym, ani czynić cudów; demonowi wystarczy wiedzieć, że człowiek może przezwyciężyć swoją zmysłowość dzięki łasce, która prowadzi go ku poszukiwaniu życia nadprzyrodzonego. Adam dał się zwyciężyć zmysłom, a zatem wypadało, żeby Nowy Adam zerwał ten czar i nas wyzwolił poprzez wielkie zwycięstwo.

²¹ Łk 4, 2.

²² Mt 4, 3.

²³ Mt 4, 4.

Kusiciel gwałtownie odepchnięty nie stracił całkowicie nadziei i, zaprowadziwszy Pana na szczyt świątyni, ponowił próbę: *Si Filius Dei es, mitte te deorsum. Scriptum est enim: Quia angelis suis mandavit de te, et in manibus tollent te, ne forte offendas ad lapidem pedem tuum*²⁴. Tutaj demon obłudnie cytuje Pisma, ale na sposób heretyków zniekształcając ich prawdziwy sens. Demony nigdy nie są tak groźne i zuchwałe, jak w momentach, w których chcą uchodzić za uczonych. Bóg-Człowiek nie odpowiada na tę fałszywą i kłamliwą naukę; ale bez dyskutowania i nawet bez

²⁴ Mt 4, 6.